

Nowy lockdown to ponad miliard złotych strat dziennie

Zamykanie gospodarki uderza w handel, hotele i usługi. W optymistycznym wariantcie część restrykcji może zniknąć po Wielkanocy, dla gastronomii dopiero w maju – wynika z informacji „Rz”.

**PANDEMIA
KORONAWIRUSA**
rp.pl/koronawirus

PIOTR MAZURKIEWICZ

Lockdown ogłoszony do 9 kwietnia może kosztować polską gospodarkę ponad 25 mld zł – wynika z wyliczeń „Rzeczpospolitej”. Ogromne straty spadają na sklepy stacjonarne, hotele czy sektor usług z gastronomią na czele. Ta jest obok branży fitness najmocniej poszkodowana z miesiącami sprzedaży tylko z dostawą lub na wynos.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że o ile obostrzenia dla handlu przy spadku liczby zachorowań mogą zacząć znikać po Świątach Wielkanocnych, o tyle w przypadku gastronomii stanie się to najwcześniej po majówce.

Zaskakująca decyzja

– Przedsiębiorcy są zdezorientowani, ale także rozżaleni, dlaczego rząd nie informuje, ile firm żadnej pomocy nie otrzymało. Walczymy o dofinansowanie zwłaszcza dla tych ze spadkiem przychodów powyżej 75 proc. Mamy zapewnienia, iż trwają prace nad nowymi rozwiązaniami, ale żadnych konkretów – mówi Jacek Czaundera, prezes Izby Gospodarczej Gastronomii. – Nie wiadomo, czy jest więcej, nieznane są zasady reżimu sanitarnego, stąd sanepid kontroluje restauracje pracujące w systemie dowóz przy swoim widzi mi się. Wciąż nie wiemy, czemu akurat gastronomia od pięciu miesięcy musi być zamknięta, podczas gdy inne sektory są otwierane, a zachorowań mimo to przybywa – dodaje.

Kwestia pomocy rządowej dla zamykanych sektorów wciąż budzi kontrowersje. Polski Fundusz Rozwoju wciąż informuje o transzy 100 mld zł dla firm. Nie odpowiedział na pytanie o nowe pakiety pomocy, a wiele firm nadal nie ma żadnej pomocy. Mocne rozgoryczenie budzi przyznanie

Ruch w centrach handlowych
r./r., w proc.



Źródło: ShopperTrak Index Polska

PISALIŚMY O TYM:

Sprzedaż na wynos czy z dowozem do klienta prowadzi tylko część firm, co generuje góra 10 proc. obrotów
„Zniknie co piąty lokal, pracę straci 250 tys. osób”
18 lutego 2021 r.

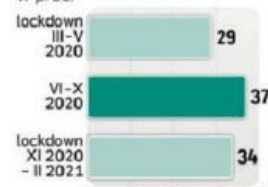
rp.pl/ekonomia

pomocy dla branż według numerów PKD, co wcześniej nie było zupełnie brane pod uwagę, a oznaczało wyeliminowanie wielu podmiotów z jakiegokolwiek wsparcia.

Sytuacja restauracji
(III 2021 r.), w proc.



Kiedy likwidowano lokale
w proc.



Źródło: Briefly

– Kolejne zamknięcie polskiej gospodarki to fatalna decyzja. Nie ma naukowych dowodów na słuszność wprowadzenia lockdownu. Przykład Florydy czy Szwajcarii, gdzie zdecydowano o odmrożeniu gospodarki, a liczba zakażeń drastycznie nie wzrosła, świadczy o błędnej polityce wprowadzania lockdownów – mówi Marek Moczulski, prezes Unipetu, producenta słodczy. – Niestety, w wielu krajach i praktycznie w prawie całej Europie apele o przywrócenie w miarę



Jak często Polacy zamawiają posiłki z restauracji, w proc.



Źródło: GfK Polonia Corona Mood

normalnego funkcjonowania nie przynioszą skutku. Nikt nie dokonał pełnej oceny, czy środki zapobiegawcze w postaci lockdownu nie przyniosą więcej szkody niż pożytku. Nie ma poważnej dyskusji oprócz demagogii i emocji – dodaje.

Cios w galerie

Ograniczenia uderzają w sprzedaż w stacjonarnych sklepach, zwłaszcza w centrach. Mogą w nich działać tylko sklepy spożywcze, apteki czy drogerie. Konsekwencją ostatnich regionalnych obostrzeń oraz ogłoszonego właśnie częściowego zamknięcia centrów w całej Polsce będzie luka w obrotach branży rzędu 8 mld zł, co oznacza przekroczenie poziomu 40 mld zł utraconych obrotów podczas pandemii – mówi Krzysztof Poznański, dyrektor zarządzający Polskiej Rady Centrów Handlowych. – Niezrozumiałe jest nierówne traktowanie podmiotów zajmujących się handlem – te same sklepy działające poza centrami mogą prowadzić działalność, a te w centrach już nie – dodaje.

Rząd, wprowadzając kolejne ograniczenia, nie bierze pod uwagę statystyk ruchu w

galeriach, który bez ograniczeń jest 20–40 proc. niższy.

Także Związek Polskich Pracodawców Handlu i Usług nie rozumie decyzji o czwartym dla branży lockdownie. – Wielokrotnie zwracaliśmy uwagę, że nie ma żadnych danych potwierdzających zależność między otwarciem galerii a wzrostem zakażeń – podkreśla zarząd ZPPHiU.

Kolejny lockdown oznacza spór o czynsze – ustawa pozwala w myśl artykułu 15 na wstrzymanie opłat za czynsz za okres zamknięcia, ale wymaga aneksu przedłużającego umowę o ten okres. Rodzi to konflikty o wysokość stawek, sklepy chcą ich obniżyć, skoro ruch jest dużo mniejszy. Właściciele centrów w części zgadzają się na to, ale wielu nie chce żadnych rabatów.

Także sektor hotelarski jest mocno dotknięty ograniczeniami. – To kolejna decyzja powodująca drastyczne ograniczenia w działalności, aż do zamknięcia hoteli wcale. Oznacza także dramat dla pracowników i ich rodzin, i to nie tylko zatrudnionych w branży hotelarskiej, ale również z nią współpracujących – mówi Ireneusz Węglowski, prezes Izby Gospodarczej Hotelarstwa Polskiego.

– Część hoteli wystąpiła o pomoc i już ją otrzymała, jednak wielu przedsiębiorców od dłuższego czasu oczekuje na wsparcie, którego nie otrzymało z powodu różnych ograniczeń. Ponawiam więc apel o pilne zrekomensowanie przez państwo strat ponoszonych w hotelach, bo nie będą one możliwe do odrobienia w ciągu roku – dodaje.

– Według naszych prognoz skokowy wzrost liczby restrukturyzacji i upadłości powinien przypaść dopiero na IV kwartał bieżącego roku lub najpóźniej I kwartał 2022 r. – mówi Małgorzata Anisimowicz, prezes PMR Restrukturyzacji. – W niektórych branżach kończy się już paliwo finansowe, które wyczerpano w trakcie wcześniejszych izolacji – dodaje.

masz pytanie, wyślij e-mail do autora
p.mazurkiewicz@rp.pl

OPINIA DLA „RZECZPOSPOLITEJ”

**SYLWESTER
CACEK**

prezes Sfinks Polska



Wystarczy przejść się dowolną ulicą, przy której wcześniej kwitła gastronomia, żeby zobaczyć, ile teraz jest tam lokali do wynajęcia. To samo zaczyna dotyczyć wielu centrów handlowych i sytuacja się pogłębi, głównym problem dla podmiotów obsługujących klientów detalicznych, nie tylko w gastronomii, są niedostateczne regulacje czy procedury dotyczące czynszów, które głównie zabijają dzisiaj biznes detaliczny, mocno dotknięty sytuacją epidemiczną. W obecnej sytuacji wpływa do sądów więcej wniosków dotyczących zmiany czynszów w związku z nadzwyczajną zmianą okoliczności w ciągu jednego dnia niż wpłynęło łącznie takich wniosków przez ostatnie 50 lat. Sama gastronomia jako usługa na pewno wróci, ale często pod nowymi szyldami, prowadzona przez nowe osoby. ■